

**Alfred Skorupka**

(Politechnika Śląska, Polska)

ORCID: 0000-0002-0360-6564

Wybrane filozoficzne wątki u twórców Młodej Polski

Młoda Polska to epoka literacka z przełomu XIX i XX w. Artykuł przedstawia wybrane wątki filozoficzne obecne u poetów i pisarzy tej epoki: bankructwo idei, rozpaczliwy hedonizm, dążenie do nirwany, hasło „sztuka dla sztuki” i kult artysty, krytykę moralności mieszczańskiej, nawiązywanie do kultury ludowej oraz podjęcie kwestii narodowej. W końcowej części zawarto krytykę Młodej Polski według filozofa Stanisława Brzozowskiego oraz konkluzje pracy.

Słowa kluczowe: Młoda Polska, filozofia, modernizm, filozofia polska, Stanisław Brzozowski

Wstęp

W artykule tym przybliżymy pokrótce tematy filozoficzne, które występowały u twórców Młodej Polski – epoki literackiej z przełomu XIX i XX w. Przedstawimy je właśnie „pokrótce”, bo jest to problematyka rozległa, ponieważ w tym okresie tworzyło wielu wybitnych poetów i pisarzy. Temat jest więc tak szeroki, że można by o nim napisać monografię, zatem osoby zainteresowane tą epoką odsyłamy do dwutomowego dzieła prof. Kazimierza Wyki o Młodej Polsce, na które też się powołujemy w tym artykule.

W tekście skupiamy się na literaturze (poezji i prozie) tego okresu, chociaż miały miejsce wtedy znaczące dokonania także w samej filozofii. Badacze jednak twierdzą, że rodzimi myśliciele byli zwykle mało oryginalni, ale właśnie pod koniec XIX w. i w pierwszym półwieczu XX w. pojawiło się w naszym kraju sporo interesujących poglądów filozoficznych¹. Do grupy ważniejszych filozofów młodopolskich należeli: Edward Abramowski, Zygmunt Balicki, Tadeusz Garbowski, Jan Karol Kochanowski-Korwin, Józefa Kodisowa,

¹ Por. L. Gawor, *Myśliciele mało znani. Filozofia polska końca XIX wieku i pierwszych dekad XX wieku*, Rzeszów 2011, s. 11 i 19.

Władysław Mieczysław Kozłowski, Wicenty Lutosławski, Idzi Radziszewski oraz Erazm Majewski².

Centrum polskiego modernizmu stanowił galicyjski Kraków, a jego ważnymi ośrodkami były też Lwów i Warszawa. Jednak wydaje się, że to właśnie krakowskie środowisko ludzi sztuki najpełniej przyswajało wszelkie zagraniczne nowinki, na co duży wpływ miał krakowski okres działalności wpływowego artysty skandalisty Stanisława Przybyszewskiego. W 1893 r. otwarto też w Krakowie nowy gmach teatru miejskiego, który wystawiał m.in. dzieła Ibsena i Maeterlincka, ale też Słowackiego i Mickiewicza, wreszcie – samego Wyspiańskiego.

Praca ma następującą zawartość; najpierw ogólnie charakteryzujemy Młodą Polskę, a dalej przedstawiamy wybrane wątki filozoficzne: bankructwo idei, rozpaczliwy hedonizm, dążenie do nirwany, hasło „sztuka dla sztuki” i kult artysty, krytykę moralności mieszczańskiej, nawiązywanie do kultury ludowej oraz podjęcie kwestii narodowej. Na końcu przedstawiono krytykę Młodej Polski według filozofa Stanisława Brzozowskiego oraz konkluzje pracy.

Ogólna charakterystyka epoki

Słowo „modernizm” jest pochodzenia łacińskiego (*modernus*, czyli: współczesny, nowoczesny). Na przełomie XIX i XX w. pojęcie „modernizm” występuje w dwu znaczeniach. Po pierwsze, jest to ogólna nazwa tendencji artystycznych, jakie się wówczas pojawiły, a ich wspólną cechą było przeciwstawienie się tzw. historycznym stylom w sztuce. W opozycji do nich kształtowały się nowe zjawiska („nowa sztuka”), jak np. secesja („oddzielnie”, „odłączenie się” od historyzmu i akademizmu), której odpowiednikiem we Francji był *le style moderne*, w Anglii *modern-style*, w Niemczech *Jugendstil*, a u nas Młoda Polska. Towarzyszyły im następujące zjawiska w sztuce: naturalizm, dekadentyzm, estetyzm, parnasizm, impresjonizm, symbolizm, ekspresjonizm oraz nawiązywanie do twórczości ludowej. Po drugie, modernizm to także nazwa ruchu filozoficzno-religijnego w łonie katolicyzmu (choć nie tylko), który przeciwstawiał się dominującemu dotychczas pierwiastkowi racjonalnemu w wierze, podnosząc jednocześnie rolę czynnika emocjonalnego. Cechami twórczości młodopolskiej były także – powrót do romantyzmu (stąd inna nazwa epoki – „neoromantyzm”), sprzeciw wobec kultury mieszczańskiej, niechęć do racjonalizmu, industrializmu, utylitaryzmu oraz opozycja wobec społecznych funkcji sztuki i jej demokratyzacji³.

² Por. K. Bochenek, L. Gawor, M. Michalik-Jeżowska, R. Wójtowicz, *A Brief History of Polish Philosophy*, Rzeszów 2021, s. 140–163.

³ Por. J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, s. 353–354.

Epoka modernizmu to umownie lata 1890–1918, wiąże się z załamaniem ideologii filozoficznego pozytywizmu z jego: minimalizmem i fragmentaryzmem poznawczym, scjentyzmem, realizmem politycznym, społecznym organicyzmem, optymizmem i niechęcią do metafizyki. W filozofii akademickiej nurtem dominującym staje się empiriokrytycyzm (Avenarius, Mach), filozofia życia (Nietzsche, Bergson), a w Ameryce pragmatyzm (Pierce, James). W naukach przyrodniczych króluje ewolucjonizm Darwina, w ekonomii popularność zyskuje Marks, w medycynie i psychologii modna staje się psychoanaliza (Freud), która szeroko oddziałuje na kulturę. W sztuce do głosu dochodzi estetyzm zwany „religią piękną” (Ruskin, Wagner), w poezji dominuje francuski symbolizm (Verlaine), w dramacie naturalizm (Ibsen, Hauptmann) i psychologizm (Maeterlinck), natomiast w prozie wielką sławę zyskuje powieść rosyjska (Dostojewski, Tołstoj)⁴.

Czołowi ideolodzy nurtu artystycznego Młodej Polski uznawali literaturę za formę ekspresji znacznie wykraczającą poza kanony literackie – w stronę: filozofii, religii, psychologii czy socjologii. Do twórców tej epoki zaliczyć należy Ignacego Matuszewskiego, Antoniego Langego, Stanisława Przybyszewskiego, Zenona Przesmyckiego, Artura Górskiego, Jerzego Żuławskiego, Bolesława Micińskiego, Karola Irzykowskiego, Wacława Berenta, a także wielu innych, wśród których zaszczytne miejsce należy przyznać poetom (Stanisław Wyspiański, Bolesław Leśmian, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Jan Kasprowicz), powieściopisarzom (Wacław Berent, Władysław Reymont, Stefan Żeromski) oraz dramaturgom (Jan August Kisielewski, Gabriela Zapolska)⁵.

Bankructwo idei

Jak pisze Kazimierz Wyka (1910–1975) – wybitny polski historyk i krytyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego – w świadomości polskich modernistów najważniejszą warstwą motywacji ideowej i artystycznego wyróżnienia staje się świadomość bankructwa wszelkich wierzeń i ideałów. To zjawisko we wspomnianej epoce nie występowało w takim nasileniu we Francji lub w innych krajach. Artyści Młodej Polski odrzucają zarówno ideały religijne, jak i filozoficzne⁶. Dlatego A. Lange pisał:

Mistrzu! Ja zatraciłem tajemnicę wiary. W sercu moim za lat dziecięcych obudziła się truciźna zwątpień – i wierzyć przestałem, a dumny byłem z tego, że już umiem nie wierzyć i bluźnić potrafię. I szatana uczciłem naprzeciw Boga, i jako chorągiew ducha swego podniosłem

⁴ Tamże, s. 354.

⁵ Tamże, s. 356.

⁶ Por. K. Wyka, *Młoda Polska*, t. 1: *Modernizm polski*, Kraków 1987, s. 67–74.

niewiarę. Ale niewiara nie nasyciła mi ducha i byłem jak drobna łódź, kołysana burzą nieustannych zwątpień... Więc drwić zacząłem z swojej niewiary, bom roił, że tak wiarę w sobie obudzę. Ale nie – to było złudzenie: jam tylko bluźnił swojemu bluźnierstwu. I dalej, dalej traciłem wiarę: bo kiedyś przestał wierzyć w swą niewiarę, rozpadły się w nicość te widziadła, które mi dawną wiarę zastępowały. Ludzkość i nauka, natura i życie, prawda i obowiązek, i wartość wszystkich rozkoszy, i dusza wszystkich łez – i wszystko współczucie dla istot cierpiących zniknęły we mnie i we mgły się rozprysły – i sam siebie zacząłem zatracać, i straciłem wiarę w samego siebie⁷.

To bankructwo idei, można rzec – po nietzscheańsku – przewartościowanie wszystkich wartości, na pewno też wynikało właśnie z fascynacji twórców młodopolskich dziełami Nietzschego, w których te motywy były obecne. Dzieło *Also sprach Zarathustra* jako *Tako rzecze Zarathustra* przetłumaczył Wacław Berent, autor m.in. głośnej powieści *Próchno*, którą się jednak nie będziemy bliżej zajmować ani jej cytować, ponieważ jej autor mieszkał i tworzył w Warszawie. Jednak filozofię Nietzschego można różnie interpretować i niekoniecznie trzeba z niej wyciągać wnioski o potrzebie odrzucenia wszelkich wartości; pisał o tym prof. Władysław Stróżewski:

Cała nietzscheańska rewolucja aksjologiczna wynika z czegoś bardzo ważnego, a mianowicie z pewnego zużycia się wartości, które wydawały się obowiązujące, a które się jak gdyby strywializowały, przestały być żywe, zostały pozbawione autentyczności. Wydaje mi się, że postulat Nietzschego był czymś niesłychanie żarliwym i zdrowym w gruncie rzeczy. Przewartościowanie mogło oznaczać także powrót do autentyczności – to, co później tak mocno akcentował egzystencjalizm, żeby wreszcie zrzucić z siebie te rozmaite maski, zachowania, które są typowe dla naszego społecznego sposobu bycia, te rozmaite „się”: bo „tak się robi”, bo „tak wypada”, bo trzeba grać taką, a nie inną rolę – żeby to wszystko zrzucić z siebie i wreszcie zastanowić się nad tym, jakimi być powinniśmy⁸.

Rozpaczliwy hedonizm

Nie można ciągle żyć w obliczu kryzysu wartości, jaki diagnozowali autorzy młodopolscy, toteż szukali oni wyjścia z niego, a jednym z nich był „rozpaczliwy hedonizm”. Pragnienie gwałtownego użycia (np. zmysłowego, ale nie tylko) jest u modernistów hedonizmem ostatecznej rozpacz i gra rolę narkotyku budzącego krótkotrwałe zapomnienie. Ponadto artyści modernistyczni obnosili się z piciem alkoholu, a czasem propagowali także inne używki, nawet haszysz⁹.

⁷ A. Lange, *Poezje*, cz. I, Kraków 1895, s. 216–217, cyt. za: K. Wyka, *Młoda Polska*, t. 1..., s. 68.

⁸ Rozmowa z prof. Władysławem Stróżewskim [w:] C. Wodziński, *Filozofia jako sztuka myślenia*, Warszawa 1993, s. 136.

⁹ Por. K. Wyka, *Młoda Polska*, t. 1..., s. 91–99.

W wierszu *Lubię, kiedy kobieta...* Tetmajer m.in. pisze:

Lubię, kiedy kobieta omdlewa w objęciu,
kiedy w lubieżnym zwisa przez ramię przegięciu,
gdy jej oczy zachodzą mgłą, twarz cała błednie
i wargi się wilgotne rozchylą bezwiednie.

Lubię, kiedy ją rozkosz i żądza oniemi,
gdy wpija się w ramiona palcami drżącemi,
gdy krótkim, urywanym oddycha oddechem
i oddaje się cała z mdlejącym uśmiechem¹⁰.

W historii myśli filozoficznej taki rozpaczliwy hedonizm, zdaje się, głosił tylko w starożytności Arystyp, o którym niewiele wiemy oprócz tego, że przyjemność była dla niego najwyższym dobrem. Nikt jego myśli już potem nie kontynuował, bo nawet epikurejczycy mieli bardziej wysublimowane poglądy; Hegel pisał:

Jednakże zwrócić przy tym należy uwagę na tę istotną okoliczność, że Epikur określa cel jako przyjemność tylko o tyle, o ile zażywanie przyjemności jest rezultatem filozofii. Jeżeli ktoś nie jest niczym więcej niż po prostu bezmyślnym rozwiązłym człowiekiem, który nawet wbrew wszelkiemu rozsądkowi pławi się w rozkoszach i prowadzi hulaszcze życie, to nie należy go bynajmniej uważać za epikurejczyka ani wyobrażać sobie, że Epikur widziałby w tym spełnienie celu życia¹¹.

Dążenie do nirwany

Aby przezwyciężyć uczucia bankructwa wszelkich idei, niektórzy artyści młodopolscy oprócz hedonizmu wskazywali na ukojenie duszy w nirwanie czy nawet śmierci. Zwykle niewiele rozumieli z filozofii indyjskiej, a konkretnie z buddyzmu, niemniej – poszukiwali w tej nirwanie oderwania od trosk życia codziennego¹².

Poniżej fragment typowego wiersza o nirwanie z tamtego okresu:

Nirwano, zstąp!
Cichymi kroki kwiaty depcz,
Nieporuszoną, bladą twarz
Na naszej drżącej piersi złóż
I pochylona cicho szepecz,
Że nas pogrążasz w czarną głąb,

¹⁰ K. Przerwa-Tetmajer, *Lubię, kiedy kobieta...* [w:] tenże, *Poezje*, Kraków 1996, s. 92.

¹¹ G.W.F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, t. II, przeł. Ś.F. Nowicki, Warszawa 2013, s. 387.

¹² Por. K. Wyka, *Młoda Polska*, t. 1..., s. 99–109.

Że niezaznany sen nam dasz
I nicość ciała –
I nicość dusz¹³.

Nirwanę można jednak też różnie rozumieć i odmiennie jest ona pojmowana w poszczególnych szkołach buddyjskich. Dlatego np. Hugo Makibi Enomiya-Lassalle (1898–1990), który był jezuitą działającym w Japonii, a także został tam mistrzem buddyzmu zen, twierdzi, że nirwana (jap. *satori*) ma wiele wspólnego z doświadczeniem duchowym w chrześcijaństwie. Lassalle był gorącym zwolennikiem uniwersalistycznej interpretacji zen; uważał, że *satori* jest najcenniejszym skarbem azjatyckiej kultury i religii, ale to „oświecenie” zen samo w sobie nie jest ani buddyjskie, ani chrześcijańskie, nie jest też nierozzerwalnie związane z żadnym innym wyznaniem. Na pytanie: „gdzie jest Chrystus w zen?” – odpowiadał: „praktykuj zen, a znajdziesz Chrystusa”¹⁴. Droga oświecenia jest w buddyzmie zen drogą wiodącą ku chrześcijańskiemu zbawieniu¹⁵. Podczas gdy zbawienie w sensie chrześcijańskim określić można jako wybaczenie grzechów oraz przeniesienie do świata nadprzyrodzonego, w odniesieniu do buddyzmu nie byłoby to trafne, gdyż nie istnieje tam ani żaden Bóg, ani żadna sfera nadprzyrodzona. Zbawienie w sensie buddyjskim jest wyzwoleniem od cierpień oraz wygaszeniem żądz, które są tych cierpień przyczyną. Takie jego pojmowanie opiera się na czterech szlachetnych prawdach Buddy¹⁶. Intuicja oświecenia to *satori* albo ogląd istoty (*kensho*). Jest opierającym się na doświadczeniu poznaniem absolutnej jedności wszelkiego bytu, w której nie ma ani samoistnego ja, ani jakiegokolwiek pojedynczej rzeczy i dlatego brak w niej także jakiegokolwiek sprzeczności. Dlatego świat, który objawia się w oświeceniu, określa się jako „świat jednakości” w przeciwieństwie do „świata różnic”. Ten ostatni oznacza rzeczywistość postrzeganą zmysłami i poznawaną przez myślenie w pojęciach; zgodnie z doktryną buddyjską jest on iluzją¹⁷.

Sztuka dla sztuki i kult artysty

Zenon Przesmycki jest autorem hasła: „sztuka dla sztuki”, które charakteryzowało zapatrywania wielu młodopolskich twórców. Był to sprzeciw pokolenia wobec utylitarystycznych zadań sztuki doby pozytywizmu. Wedle Przesmyc-

¹³ E. Leszczyński, *Hymn do nirwany* [w:] tenże: *Radość samotna*, Warszawa 1923, cyt. za: K. Wyka, *Młoda Polska*, t. 1..., s. 103.

¹⁴ J. Prusak SJ, *Wprowadzenie. Jezuita i mistrz zen* [w:] H.M. Enomiya-Lassalle, *Medytacja zen dla chrześcijan*, przeł. T. Zatorski, Kraków 2008, s. 10.

¹⁵ H.M. Enomiya-Lassalle, *Medytacja zen...*, s. 16.

¹⁶ Tamże, s. 16.

¹⁷ Tamże, s. 19.

kiego sztuka miała być dziedziną poznania metafizycznego oraz pośredniczką pomiędzy jednostką a absolutem¹⁸.

Modernistyczny manifest programowy *Confiteor* ukazał się w 1899 r. w czasopiśmie „Życie”, a jego autorem był Stanisław Przybyszewski, który został też wtedy redaktorem naczelnym tego pisma. Pisał w nim m.in.:

Działać na społeczeństwo pouczająco albo moralnie, rozbudzać w nim patriotyzm lub społeczne instynkty za pomocą sztuki, znaczy poniżać ją, spychać z wyżyn absolutu do nędznej przypadkowości bycia, a artysta, który to robi, niegodny jest miana artysty.

Sztuka demokratyczna, sztuka dla ludu jeszcze niżej stoi. Sztuka dla ludu to wstrętne i płaskie banalizowanie środków, jakimi się artysta posługuje, to plebejuszowskie udostępnienie tego, co z natury rzeczy jest trudno dostępnym.

Dla ludu chleba potrzeba, nie sztuki, a jak będzie miał chleb, to sam sobie drogę znajdzie.

Zwlekać sztukę z jej piedestału, włóczyć ją po wszystkich rynkach i ulicach to rzecz świętokradcza¹⁹.

Natomiast w wierszu *Evviva l'arte!* (co po włosku znaczy: „Niech żyje sztuka!”) Tetmajer pisał:

Evviva l'arte! Człowiek zginąć musi –
cóż, kto pieniędzy nie ma, jest pariasem,
nędza porywa za gardło i dusi –
zginąć, to zginąć jak pies, a tymczasem,
choć życie nasze splunięcia niewarte:
evviva l'arte!

Evviva l'arte! Niechaj pasie brzuchy,
nędzny filistrów naród! My, artyści,
my, którym często na chleb braknie suchy,
my, do jesiennych tak podobni liści
i tak wykrzyknem: gdy wszystko nic nie warte,
evviva l'arte!²⁰

Filozofowie, którzy są naukowcami badającymi świat i ludzi, niezbyt często głosili zdecydowaną apoteozę życia artystycznego, ale wielu z nich apelowało w swych tekstach o przejawianie zachowań twórczych przez człowieka, które, jak wiadomo, są sednem artystycznego sposobu bycia. Jednym z takich filozofów był Nikołaj Bierdiajew (1874–1948) – rosyjski myśliciel głoszący egzystencjalizm i światopogląd chrześcijański, który musiał opuścić Rosję po rewolucji bolszewickiej. Sytuuje on etykę twórczości poza etyką prawa (Stary Testament) i poza etyką odkupienia (Nowy Testament); jest ona dla niego inną postacią etyki, jakby dopełnieniem dwóch poprzednich. Ewangelia mówi przecież o talen-

¹⁸ J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii...*, s. 358.

¹⁹ S. Przybyszewski, *Confiteor* [w:] tenże, *Wybór pism*, Wrocław 1966, s. 143.

²⁰ K. Przerwa-Tetmajer, *Eviva l'arte!* [w:] tenże, *Poezje...*, s. 67.

tach, które należy pomnażać czy o plonie, który powinno wydać ziarno, gdy pada na żyzny grunt. Zdaniem tego myśliciela – to Chrystus poprzez alegoryczne przypowieści mówi o twórczości człowieka, o jego twórczym przeznaczeniu. Symboliczne zakopywanie darów w ziemi, czyli brak twórczości, zostało przez Chrystusa ocenione negatywnie, ponieważ człowiek powinien nieść przez swoje życie brzemień twórczości. Nie tylko nie ma prawa zakopywać swoich talentów w ziemi, ale powinien on heroicznie walczyć o urzeczywistnienie swojego twórczego powołania i to wbrew trudnościom egzystencjalnym natury rodzinnej, ekonomicznej czy politycznej. Twórczość jest jednak zjawiskiem złożonym, ponieważ zakłada istnienie nie tylko danych człowiekowi przez Boga talentów, ale także istnienie wolności początkowej. Dlatego można powiedzieć za Bierdiajewem, że świat jest dla niego areną twórczości, na której rozgrywa się dramat wolności²¹. Istotę pojęcia twórczości u tego rosyjskiego filozofa dobrze oddają jego własne słowa: „Postępuj tak, jakbyś słyszał Boże wezwanie i był powołanym w wolnym i twórczym akcie współuczestniczyć w dziele Bożym, ujawniaj w sobie czyste i oryginalne sumienie, dyscyplinuj swoją osobę, walcz ze złem w sobie i wokół siebie, ale nie po to, żeby odsuwać złych i zło w piekło oraz tworzyć piekielne królestwo, ale po to, żeby realnie zwyciężać zło oraz przyczyniać się do rozjaśnienia i twórczego przemieniania złych”²². Jak widać z powyższego, ujęcie twórczości z elementami religijnymi u Bierdiajewa jest inne nieco niż w Młodej Polsce, ale zarówno rosyjski myśliciel, jak i polscy artyści akcentują znaczenie twórczości w życiu człowieka i ludzkich zbiorowości.

Krytyka moralności mieszczańskiej

Gabriela Zapolska (1857–1921, właściwie Maria Gabriela Janowska) pisała komedie satyryczne, dramaty i powieści, w których wykpiwała moralną obłudę mieszczaństwa; sama wykonywała zawód aktorki. Manifestowała dużą niezależność życiową, upominała się o prawa kobiet i miała odwagę przeciwstawiać się tzw. przyzwoitemu środowisku. Jej najsłynniejsze dzieło – to tragicomedia *Moralność pani Dulskiej*. Tytułowa pani Dulska ma podwójną moralność; z jednej strony w swym otoczeniu społecznym uznaje powszechnie akceptowane zasady moralne (np. dba o męża i dzieci oraz chodzi do kościoła), a z drugiej – jest kobietą bezwzględną i zdolną do naruszenia norm moralnych, ale w taki sposób, by to naruszenie nie było znane opinii publicznej. Jej syn – Zbyszek uwodzi służącą i ona to akceptuje, aby młody człowiek się wysumiał.

²¹ Por. G.J. Grzmot-Bilski, *Bierdiajew i problem wolności*, Bydgoszcz 2010, s. 218–221.

²² M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2006, s. 299.

Kiedy jednak służąca zachodzi w ciążę, a Zbyszek deklaruje, że się z nią ożeni – Dulska wyperswadowuje mu ten mezalians, a służącą „po cichu” zwalnia z pracy. Zacytujmy fragment z tego dzieła:

DULSKA

Szczęśliwa jestem, że już jestem w domu. Dla kobiety nie ma jak dom. Ja to zawsze powtarzać będę. Zawołajcie Zbyszka.

MELA

Zbyszko wyszedł.

DULSKA

Wyszedł?

MELA

Ale pewnie zaraz wróci.

JULIASIEWICZOWA

A mówiła ciocia, że się poprawił.

DULSKA

Bo też tak jest. Przekonał się, że nie ma jak dom i rodzina. Musiało mu coś wypaść.

JULIASIEWICZOWA

Wcale nie. Mówił, że mu już zbrzydł ten dom i ta rodzina.

DULSKA

Mówił?

JULIASIEWICZOWA

Tak. Przed chwilą. Zresztą nie mówił tak wyraźnie. Co mu tam zbrzydło... nie wiem. Dość że poszedł.

HESIA

Będzie się znów lumpował.

DULSKA

Patrz swego nosa. Z tym chłopcem już nie ma rady. Już mu tak dogadzam, żeby go tylko w domu przytrzymać.

JULIASIEWICZOWA

znacząco

E! proszę cioci – może właśnie to dogadzanie osiąga przeciwny cel.

DULSKA

Nie rozumiem. Przecież gdzie może być mu lepiej jak w rodzinnym kole?²³

Krytykę moralności mieszczańskiej u twórców młodopolskich inspirował zapewne Nietzsche i Freud. Ojciec psychoanalizy dużo pisał o różnych kom-

²³ G. Zapolska, *Moralność pani Dulskiej*, Warszawa 2003, s. 176–179.

pleksach, utajonych konfliktach i wypieranych popędach, które targają ludzką psychiką, w wyniku czego człowiek jest bardzo często niejako marionetką nieświadomych sił, osobą zakłamaną i znerwicowaną. Z kolei Nietzsche, jak wiadomo, był zagorzałym krytykiem moralności europejskiej, w tym szczególnie chrześcijańskiej i mieszczańskiej, a „ratunek” dla ludzkości widział w swoim ideale nadczłowieka; pisał:

Biada! Nadchodzi czas, kiedy człowiek nie zrodzi już ani jednej gwiazdy. Biada! Nadchodzi czas godnego największej wzdargi człowieka, który sam sobą już nie będzie umiał gardzić.

Oto ja wam pokażę o s t a t n i e g o c z ł o w i e k a.

„Czym jest miłość? Czym jest stworzenie? Czym jest tęsknota? Czym jest gwiazda?” – tak pyta ostatni człowiek, mrugając oczyma.

Ziemia zmaleje, a na niej będzie podrygiwał ostatni człowiek, który wszystko uczyni małym. Jego ród jest nie do wypłnienia, jak pchła ziemna; ostatni człowiek będzie żył najdłużej²⁴.

W polskiej nauce moralnością mieszczańską zajmowała się socjolożka i filozofka – prof. Maria Ossowska. Badaczka ta wyróżniła następujące cechy negatywne mieszczaństwa²⁵, które formułowała lewica i które często były podzielane przez twórców młodopolskich:

- a) sprawą centralną dla ukształtowania się psychiki drobnomieszczaństwa jest pośredniość jego pozycji, to znaczy – jest ono zawieszone między bogatą burżuazją a proletariatem, dlatego i jego pozycja jest niestała i jego poglądy;
- b) zasadnicza reakcyjność drobnomieszczaństwa polega na tym, że jest ono bliskie w poglądach burżuazji;
- c) mieszczenie uważają też, że są „ponadklasowi”, ale to złudzenie;
- d) indywidualizm i skłonność do anarchizmu, ponieważ u drobnych posiadaczy jest duża skłonność do indywidualizmu, braku karności i występuje zazdrośne strzeżenie swojej prywatności;
- e) pokojowość i szukanie bezpieczeństwa polega na tym, że nie rozumieją „walki klas”, lecz koncentrują się na przeciętności, „tkliwej” moralności i spokojnym handlu;
- f) oszczędność i wyrzeczenie dla posiadania, czyli rezygnacja z wielu przyjemności, dóbr czy twórczości artystycznej – aby tylko pomnażać swój kapitał;
- g) kult pieniądza i myślenie w jego kategoriach, nawet wartość człowieka ocenia się w pieniądzach;
- h) egoizm – czyli myślenie tylko o sobie, a nie o dobru społecznym;
- i) *Mediocritas*, czyli mierność – to jest pożądanie różnych rzeczy, ale tylko w średniej skali;
- j) szacunek dla hierarchii społecznej, nawet tej niesprawiedliwej;

²⁴ F. Nietzsche, *To rzekł Zaratustra*, przeł. S. Lisiecka, Z. Jaskuła, Warszawa 1999, s. 17–18.

²⁵ Por. M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Wrocław 1985, s. 28–37.

- k) sentymentalizm, czyli brak realnego, zdrowego i rozumnego namysłu nad rzeczywistością;
- l) filisterstwo i kołtuństwo, czyli bycie wygodnym, zamkniętym w swoim świecie i niepoczuwającym się do odpowiedzialności za życie zbiorowe.

Wydaje się, że przynajmniej niektóre z tych cech trafnie przedstawiają negatywne postawy także u dzisiejszej klasy średniej.

Nawiązywanie do kultury ludowej

Poeci i pisarze Młodej Polski zachwalali życie wiejskie, chłopskie, czego szczególnie wyraz dał Władysław Reymont (1867–1925) w swojej monumentalnej powieści *Chłopi*, za którą w 1924 r. otrzymał Literacką Nagrodę Nobla. Dzieło przedstawia losy społeczności zamieszkałej we wsi Lipce, a fabuła obejmuje 10 miesięcy i opisuje losy Macieja Boryny, jego rodziny i innych mieszkańców Lipiec. Powieść ukazuje zarówno problemy społeczne chłopów, jak i ich codzienne życie, święta oraz tradycje; życie wiejskie jest uzależnione od pór roku i pogody. Powieść ta realizuje założenia zarówno naturalizmu, jak i realizmu.

Prof. Kazimierz Wyka stwierdza, że porządek pracy i pór roku oraz porządek obyczajowo-obrzędowo-religijny jest w *Chłopach* rytmem, ponieważ powtarza się i może wrócić; a porządek wydarzeń fabularnych oraz porządek istnienia ludzkiego jest pewnym tokiem, ponieważ jest niepowtarzalny. Związek funkcjonalny między tokiem a rytmem daje się zrozumieć przez to, co charakteryzuje piarstwo Reymonta bez względu na jego tematykę; a mianowicie, że u tego pisarza jest mocno zakorzeniona antyintelektualna filozofia życia oparta na świadomości toku, przemijania, na nieuchronnym następstwie śmierci po życiu. Była to filozofia swoistej konieczności, lecz nie oznaczała pesymizmu. Ponadto, chociaż *Chłopi* są powieścią realistyczną, są także powieścią mitotwórczą. Środki mitotwórcze w tym utworze polegają na odniesieniu do najbardziej archaicznych i pradawnych pomysłów mitotwórczych człowieka, a mianowicie do rytmu będącego „corocznym powtarzaniem kosmogonii” oraz rytmu czasu sakralnego²⁶.

A oto jak poeci dawali wyraz swojemu przywiązaniu do wsi:

Chaty rzędem na piaszczystych wzgórkach;
Za chatami krępy sad wiśniowy;
Wierzby siwe poschylały głowy
Przy stodołach, przy niskich obórkach.

Płot się wali; piołun na podwórkach;
Tu rzą konie, ryczą chude krowy,

²⁶ Por. K. Wyka, *Próba nowego odczytania „Chłopów” Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1968, nr 59/2, s. 91–92.

Tam się zwija dziewczek wieniec zdrowy
W krańskich chustkach, w koralowych sznurkach.

Szare chaty! Nędzne chłopskie chaty!
Jak się z wami zrosło moje życie,
Jak wy, proste, jak wy, bez rozkoszy...

Dziś wy dla mnie wspomnień skarb bogaty,
Ale wspomnień, co łzawią obficie –
Hej! Czy przyjdzie czas, co łzy te spłoszy?!²⁷

Niewielu było klasycznych filozofów, którzy by jakoś szczególnie opiewali wiejskie życie, ale wydaje się, że pewną analogię do tych poglądów młodopolskich możemy znaleźć u XVIII-wiecznego filozofa francuskiego – Jana Jakuba Rousseau. Myśliciel ten twierdził, że człowiek jest z natury dobry i dopiero cywilizacja czyni go „złym”, dlatego głosił apoteozę „stanu natury”, w którym ludzie mieli być szlachetni, postulował życie zgodne z rytmem przyrody i według jej praw – co, w dużym skrócie, odpowiada intuicjom młodopolskim doceniającym wartość chłopskiego życia.

Kwestia narodowa

Twórcy polskiego modernizmu byli patriotami i boleśnie przeżywali to, że Polska nie jest niepodległa, dlatego w swoich dziełach często dawali wyraz troski o naród, o polskość i o upragnioną wolność. Szczególnym echem odbił się w tej dziedzinie dramat Stanisława Wyspiańskiego – *Wesele*. Jego akcja opiera się na faktach; w 1900 r. w podkrakowskich Bronowicach odbyło się wesele młodopolskiego poety Lucjana Rydla z chłopką Jadwigą Mikołajczykówną. Zaślubiny zgromadziły licznych przedstawicieli inteligencji i środowiska artystycznego Krakowa, a także chłopów. Na weselu był Wyspiański i zainspirowany tym wydarzeniem napisał swój słynny dramat. W dziele dochodzi do konfrontacji światopoglądów chłopskiego i inteligenckiego, jednak ostatecznie okazuje się, że obie te grupy społeczne mają trudności w porozumiewaniu się: chłopci interesują się wprawdzie polityką, ale inteligenci i artyści traktują ich jako skansen barwnego obyczaju i jakichś „wartości pierwotnych”.

Scena 34.

JASIEK
Maryś, panie, panie – Jezu!
koń w podworcu padł.

²⁷ J. Kasprzowicz, *Z chałupy I* [w:] tenże, *Najpiękniejsze wiersze*, Warszawa 2000, s. 59

(rozglądając się)

Cóż wy – Hanka – Jaga – hej,
cóż wy – cóż to, Jaga – ej

Cóż to, co to, czy zakłęci:
stoją wszyscy jak pośnięci;
słysta, Hanuś, Błazek, matuś,
panie młody, Czepiec, tatuś,
panie, cóż to – czy zakłęci;
stoją syscy jak pośnięci;

Acha; prawda, żywy Bóg,
przecie miałem trąbić w róg;
kaz ta, zaś ta, cyli zginął,
cyli mi się ka odwinoł –
kajsim zabył złoty róg,
ostał mi się ino sznur.
(...)

Scena 35.

CHOCHOŁ

.....

Jak ci spadła czapka z piór.

JASIEK

Tom sie chył po te copke,
to mi może się odwinoł.

CHOCHOŁ

Miałeś, chłopie, złoty róg,
miałeś, chłopie, czapkę z piór:
czapkę ze łba wicher zmiotł.

JASIEK

Bez tom wieche z pawich piór.

CHOCHOŁ

Ostał ci sie ino sznur.

JASIEK

Najdę ka gdzie przy figurze.

CHOCHOŁ

Pod figurą ktosik stał²⁸.

Innym znanym dramatem Wyspiańskiego, który podejmował tematykę polską, było *Wyzwolenie*. Jego główny bohater – Konrad (nawiązanie do roman-

²⁸ S. Wyspiański, *Wesele*, akt III, scena 34–35, 1079–1105 [w:] tenże, *Warszawianka. Wesele*, Kraków 1992, s. 235–236.

tyzmu) chce wystawić widowisko o współczesnej Polsce. Bohater przechodzi liczne rozterki duchowe, chce przezwyciężyć męczeńską tradycję romantyczną na rzecz romantycznego czynu, konfrontuje się z lojalizmem wobec zaborcy, cynicznym kompromisem czy pretensjami i nienawiścią społeczną. Tak więc i w tym dramacie Wyspiański nie daje prostego rozwiązania problemów narodowych; czytamy w nim jednak:

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.

Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi;
niechże w nie duch twój wstąpi
I śpiące niech pobudzi.

Niech się królestwo stanie
nie krzyża, lecz zbawienia.
O daj nam, Jezu Panie,
twą Polskę objawienia²⁹.

Pisząc o kwestii narodowej, nie sposób tutaj chociażby nie wspomnieć o Stefanie Żeromskim (1864–1925), który wprawdzie urodził się na ziemi kieleckiej w zaborze rosyjskim, ale swoimi powieściami do tego stopnia poruszał wyobraźnię Polaków, że był określany „sumieniem narodowym” i do dziś uznawany jest za jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy. W swoich książkach poruszał problemy społeczne i był szczególnie uwrażliwiony na krzywdę ludzką. W *Szyfowych pracach* zawarł obraz przygnębiających rusyfikatorskich poczynąń zaborcy. W *Silacze* przedstawił nauczycielkę Stanisławę Brzozowską, która w trudnych warunkach uczy dzieci w wiejskiej szkole, a jej działalność kończy przedwczesna śmierć. Bohaterka noweli jest zestawiona kontrastowo z doktorem Obareckim, który dawno już zrezygnował z ideałów posłannictwa społecznego i żyje dostatnio, choć jest niejako „pusty wewnątrz”. Rzeczywistą sławę przyniosła Żeromskiemu powieść *Ludzie bezdomni* z 1900 r., której bohaterem jest doktor Tomasz Judym, syn robotniczej rodziny, który uzyskał zawód lekarza za cenę licznych wyrzeczeń i upokorzeń. Jego poczucie więzi z biednymi i skrzywdzonymi spotyka się z wrogością środowiska lekarskiego; Judym straci aprobatę warszawskich lekarzy, kiedy zażąda od nich rezygnacji z honorariów za leczenie biedaków, ponieważ jego koledzy pragną wykonywać zawód przynoszący dochód, a nie społeczną misję. Światem, w którym poru-

²⁹ S. Wyspiański, *Wyzwolenie*, akt II, 1486–1497 [w:] tenże, *Dramaty*, t. II: *Wyzwolenie. Noc listopadowa. Sędziowie*, Kraków 1970, s. 144–145.

sza się Judym, rządzi więc zasada zysku, korzyści, a egoizm jest silniejszy niż instynkt społeczny. Altruizm Tomasza wydaje się wielu czymś dziwnym, a nawet niebezpiecznym.

Krytyka Młodej Polski

Za głównego „likwidatora” Młodej Polski uważa się filozofa Stanisława Brzozowskiego (1878–1911). Inspirował się Fichtem, Kantem, Nietzschem, Marksem i Sorelem. Ideowo i formalnie był związany z ruchem socjalistycznym, jednak stopniowo od niego odchodził w stronę nauki Kościola. Podkreślał irracjonalny wymiar życia, które zawiera w sobie dynamizm, zmienność i wolę twórczości, a owocem tej ostatniej jest czyn. Podstawowe zadanie filozofii ma się sprowadzać do uzasadnienia naszego czynu, czyli pracy, dzięki której przekraczamy granicę poznawalności świata. Rzeczywistość musimy więc nieustannie kreować. A praca jest genetycznie pierwsza, ponieważ od niej zależy wszelkie ludzkie bytowanie. W swej filozofii pracy Brzozowski kładł nacisk na wysiłek fizyczny i łączył myślenie romantyków oraz pozytywistów. Szczególną rolę historyczną przyznawał proletariatu. Polacy powinni więc wytrwale pracować, narzucić sobie dyscyplinę myślenia, ale jednocześnie Brzozowski z upływem lat doceniał także rolę religii³⁰.

Przytoczmy dwa wybrane cytaty tego uczonego o konieczności pracy:

Wychowana przez niewolę bierność, poczucie bezsily wytwarzają naokoło jednostki pustkę, martwy przestwór, pośród którego czuje się ona całkowicie odosobnioną od wszystkiego, pozostawioną samej sobie wraz ze swą dziejową psychiką, oddartą od bezpośredniego związku z twórczością. Samotność ta maskuje się sama przed sobą, sama dla siebie stwarza dumne, demoniczne legendy i oszałamia samą siebie zakresem własnej swej obojętności. Trzeba pewnej psychologicznej wprawy, aby ujrzeć leniwe, gnuśne zamulenie duszy poza dumą gestu, aby zrozumieć, że ci wyniesieni po nad społeczeństwo samotnicy, te negujące empirię „nagie dusze”, „czyste jaźnie”, to są szczytki rozkładającego się społecznego istnienia³¹.

Nadewszystko zaś zrozumiemy, że spuścizna Wyspiańskiego w ten sposób może być streszczona: w imię tego, co jest dla was religią narodową, twórcie energię narodu. Najgłębszą podstawą wszelkiego kultu jest praca, tworzenie mocy. Niech was nie przeraża chropawa postać życia: ono jest jedynym organem prawdy. Każda myśl, która zakresu realnego poznania nie rozszerza, rzeczywistej energii biologicznej, ekonomicznej, politycznej nie pomnaża, jest kłamstwem i złudzeniem, chociażby przyjmowała postać sentymentalnej czci dla narodowej tradycji. Bezpłodność poznawcza, bezczynność życiowa i ekonomiczna są zawsze fałszem, chociażby dochodziło się do nich poprzez Monsalwat Górskiego, chociażby znajdowało się je „U źródeł duszy polskiej”

³⁰ Por. J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii...*, s. 363–365.

³¹ S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, reprint wydania II z 1910 r., Kraków–Wrocław 1983, s. 277.

Micińskiego, chociażby hodowano je w Komunie duchowej Romina. Nauka, praca, rozwój biologiczny, technika są sprawdzianami myśli. Myśli, które w ż a d n y m z tych języków nie są rejestrowane, są bardzo wątpliwymi myślami³².

Wydaje się, że słusznie Brzozowski akcentował znaczenie pracy dla wzmoczenia potęgi narodu. Artyści młodopolscy nierzadko posługiwali się skandalami artystycznymi i obyczajowymi, hasłem „sztuka dla sztuki” itp. zjawiskami, podczas gdy rzeczywista siła każdego narodu może wynikać tylko ze żmudnej pracy jego obywateli.

Konkluzje

Podsumowując, u twórców Młodej Polski występowały liczne wątki filozoficzne i nawiązania do różnych filozofii, ale w większości przypadków nie były one zbyt systematycznie, z rygiorem naukowym, opracowane, ponieważ epoka Młodej Polski jest epoką literacką. Niektóre motywy jak „rozpaczliwy hedonizm” czy „dążenie do nirwany” były wręcz mglistymi intuicjami różnych filozofii i postaw wobec życia i nie szły za nimi głębokie przemyślenia pisarzy i poetów, którzy je głosili. Jednak w Młodej Polsce występowały także bardziej wysublimowane poglądy, będące owocem rzetelnego namysłu nad ówczesną sytuacją społeczną i polityczną, jak krytyka moralności mieszczańskiej czy podejmowanie kwestii narodowej.

Jak pisaliśmy wcześniej, na pewno dużo racji ma Brzozowski w swej krytyce tej epoki, która skupia się na tym, że twórcy młodopolscy bardzo często zaniedbywali pracę, codzienne sprawy i obowiązki oraz rzeczywisty wysiłek dla wzmocnienia sił narodu – na rzecz fantazji, racjonalizacji, hasła „sztuki dla sztuki”, czy nawet dla hedonizmu oraz używek. Z drugiej strony, mówiąc kolokwialnie, „nie samą pracą człowiek żyje” i jednostka ludzka tak kiedyś, jak i dzisiaj – potrzebuje od obowiązków codzienności jakiejś „odskoczni” czy rozrywki, którą często daje sztuka. Współczesna kultura masowa jest wszechobecna i to, co nam proponuje (np. filmy, muzykę, gry komputerowe), jest często oceniane przez naukowców jako „oderwana od rzeczywistości” rozrywka. Dzisiaj także wiele gwiazd popkultury znanych jest ze swych skandali obyczajowych i prowokacji artystycznych, które niegdyś, na przełomie XIX i XX w., oferowali nam twórcy Młodej Polski.

Tak więc, na pewno epoka młodopolska przyniosła pewne korzyści dla polskiej kultury, bo chociaż można długo krytykować postawy i poglądy jej twórców, to jednak kto jak kto, ale właśnie artysta – często w historii ludzkiej

³² Tamże, s. 582.

był właśnie prowokatorem, który zmuszał ludzi do myślenia, inicjował nowe postawy życiowe czy poszerzał nasze horyzonty poznawcze.

Bibliografia

- Berent W., *Próchno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.
- Bierdiajew M., *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, przeł. H. Paprocki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2006.
- Bochenek K., Gawor L., Michalik-Jeżowska M., Wójtowicz R., *A Brief History of Polish Philosophy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021.
- Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, reprint wydania II z 1910 r., Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1983.
- Enomiya-Lassalle H.M., *Medytacja zen dla chrześcijan*, przeł. T. Zatorski, WAM, Kraków 2008.
- Gawor L., *Myśliciele mało znani. Filozofia polska końca XIX wieku i pierwszych dekad XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011.
- Grzmot-Bilski G.J., *Bierdiajew i problem wolności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010.
- Nietzsche F., *To rzekł Zaratustra*, przeł. S. Lisiecka, Z. Jaskuła, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.
- Hegel G.W.F., *Wykłady z historii filozofii*, t. II, przeł. Ś.F. Nowicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Kasprówic J., *Najpiękniejsze wiersze*, Wydawnictwo „bis”, Warszawa 2000.
- Miciński T., *Poematy prozq*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985.
- Ossowska M., *Moralność mieszczańska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1985.
- Przerwa-Tetmajer K., *Poezje*, Eventus, Kraków 1996.
- Przybyszewski S., *Wybór pism*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1966.
- Reymont W., *Chłopi*, Wydawnictwo Dragon, Bielsko-Biała 2017.
- Rozmowa z prof. Władysławem Stróżewskim [w:] C. Wodziński, *Filozofia jako sztuka myślenia*, Fundacja Buchnera, Warszawa 1993, s. 134–142.
- Skoczyński J., Woleński J., *Historia filozofii polskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Wyka K., *Młoda Polska*, t. 1: *Modernizm polski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.
- Wyka K., *Młoda Polska*, t. 2: *Szkice z problematyki epoki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.
- Wyka K., *Próba nowego odczytania „Chłopów” Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1968, nr 59/2, s. 57–105, <https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/pamietnik-literacki-czasopismo-kwartalnik-e-poswiecone-historii-i-krytyce-literatury-polskiej/1968-tom-59-numer-2>
- Wyspiański S., *Dramaty*, t. II: *Wyzwolenie. Noc listopadowa. Sędziowie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970.
- Wyspiański S., *Warszawianka. Wesele*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992.
- Zapolska G., *Moralność pani Dulskiej*, Akant, Warszawa 2003.
- Żeromski S., *Ludzie bezdomni*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.
- Żeromski S., *Silaczka*, Ibis, Poznań 2012.
- Żeromski S., *Szyfowe prace*, Kama, Warszawa 1996.

Tekst przyjęty do druku: styczeń 2025

Tekst opublikowany: grudzień 2025

Selected Philosophical Threads among the Creators of Young Poland

Abstract

Young Poland is a literary era at the turn of the 19th and 20th centuries. The article presents selected philosophical threads that appeared among poets and writers of this era: bankruptcy of ideas, desperate hedonism, striving for nirvana, the slogan “art for art’s sake” and the cult of the artist, criticism of bourgeois morality, references to folk culture and engagement with the national question. The article concludes with a critique of Young Poland from the perspective of the philosopher Stanisław Brzozowski and summarizes the main findings.

Keywords: Young Poland, philosophy, modernism, Polish philosophy, Stanisław Brzozowski